

Tydzień 2 / Dzień 7

Łk 15, 1-7

Przybliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: 'Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła'. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia».

Modlitwa przygotowawcza: Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża. Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz: Wyobrażę sobie pasterza szukającego zagubionej owcy i znajdującego ją.

Prośba o owoc: Poproszę w tej medytacji o zaufanie, że Jezus znajdzie mnie tam, gdzie się zabłąkałem.

1. Wokół Jezusa gromadzi się wielu ludzi, aby Go słuchać. Ich reakcje na to, co Jezus mówi i czyni, są bardzo różne. Dla jednych stają się ratunkiem w ich zagubieniu. To ci, którzy uważani są za gorszych od faryzeuszy: uboższych, gorzej wykształconych, grzeszników... Sami też uważają się za gorszych. Faryzeusze przyglądają się Jezusowi, słuchają Go, ale Jego słów nie odnoszą do siebie i swojego życia. Uważają, że są już wystarczająco sprawiedliwi: przecież to grzesznicy i celnicy, a nie oni, zasługują na potępienie.

2. Jezus do nich kieruje przypowieść o pasterzu, który szuka zagubionej owieczki. Jest ona dla niego tak cenna, że – wyruszając na poszukiwanie – zostawia całe liczne stado. Kiedy ją odnajduje, cieszy się bardzo i swoją radością dzieli się z najbliższymi i przyjaciółmi.

3. Dzisiaj też Jezus szuka ludzi, którzy się zagubili. Szuka każdego z nas. Im bardziej człowiek oddalił się od Niego, tym większą troską Jezus go obdarza i z tym większą radością jest przyjmowany, gdy da się Jezusowi odnaleźć. To powód do świętowania, gdy ktoś pozwala się uratować!

4. A jak jest ze mną? Czy potrafię uwierzyć, że jestem cenny dla Jezusa pomimo całej swojej niedoskonałości? Czy pozwolę Jezusowi odnaleźć mnie tam, gdzie się zabłąkałem?

Rozmowa końcowa: Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię „Ojcze nasz”.